

Mija rok od katastrofy na Odrze i nic się nie zmieniło

25 lipca 2023

26 lipca minie rok od rozpoczęcia jednej z największych katastrof ekologicznych w historii Polski. Rząd i Wody Polskie do tej pory nie zrobiły nic, aby życie w Odrze mogło zacząć się odradzać. Podejmowane działania są pozorowane i mają na celu odwrócenie uwagi opinii publicznej od podmiotów, które do tej katastrofy doprowadziły. Do rzeki nadal wylwane są ogromne ilości słonych ścieków z kopalń węgla kamiennego, których zyski przedkładane są ponad prawo Polaków do życia w czystym środowisku. Zamiast planu ratunkowego dla Odry obserwujemy jej dalszą degradację.



Dokładnie rok temu rozpoczęła się katastrofa, która zabiła ogromną część życia w drugiej największej rzece w naszym kraju. Miliony martwych ryb wypełniły brzegi Odry na wielu jej odcinkach. Od tamtej pory nie zrobiono jednak niczego, co zatrzymałoby zanieczyszczanie Odry solą, a to pierwszy krok, by rzeka mogła zacząć się odradzać. Do rzeki w dalszym ciągu wylwane są ścieki, których zasolenie jest nawet kilka razy wyższe niż woda w Bałtyku. Greenpeace wraz z fundacją Frank Bold kilka tygodni temu złożyły do Wód Polskich wnioski o ograniczenie zrzutów soli do Odry i innych polskich rzek. Do tej pory organizacje nie otrzymały żadnej odpowiedzi. Wody Polskie nie zrobiły nic, by zatrzymać zasalanie Odry. Wystosowały jedynie apel z prośbą, by tak bardzo nie zanieczyszczać rzeki.

„Sytuacja Odry rok po katastrofie wygląda fatalnie. Rzeka cały czas jest zalewana solą z kopalń węgla kamiennego. Szokujące jest, że do tej pory rząd i Wody Polskie nie zrobiły nic, by to zasalanie ograniczyć. Może rząd chce po prostu mieć drugie

morze zamiast rzeki? Wody Polskie zamiast żądać ograniczenia zrzutów ścieków do Odry, wystosowały jedynie apel z taką prośbą. Instytucja, która odpowiada za ochronę rzek, powinna te rzeki faktycznie chronić i domagać się działań, które temu służą, a nie uprzejmie prosić o to, by wylewać do rzeki mniej ścieków. To działania pozorowane, które nic nie zmieniają. Odra potrzebuje natychmiastowych działań, a Wody Polskie w dalszym ciągu grają na zwłokę. Skandaliczne jest to, że nasze prawo do życia w czystym i bezpiecznym środowisku, prawo do czystej wody w rzekach jest mniej ważne niż interesy spółek górniczych” – powiedziała Marta Gregorczyk z Greenpeace.

Za kilka dni minie czas, jaki Wody Polskie mają na odpowiedź na wnioski złożone przez Greenpeace i fundację Frank Bold. Greenpeace zapowiada, że w przypadku braku odpowiedzi zamierza podjąć kolejne kroki prawne – złoży skargę do sądu na bezczynność Wód Polskich.

„Od lat ostrzegamy, że pominięcie przez kopalnie procedur oceny oddziaływania na środowisko, czyli zbadania jak ich działalność wpływa na środowisko naturalne i życie lokalnych mieszkańców, będzie mieć katastrofalne skutki. Rząd pozwolił spółkom górniczym na obejście prawa i prowadzenie działalności bez zbadania jej wpływu min. na rzeki. Efektem tego była ubiegłoroczna katastrofa, która trwa do dziś. Ominięcie tych procedur spowodowało także, że nie zastosowano możliwie najlepszych technologii, aby negatywny wpływ wydobycia węgla na środowisko był jak najmniejszy” – dodaje Gregorczyk

Organizacja przygotowała kalendarium, które podsumowuje wydarzenia ostatniego roku oraz pokazuje, w jak uprzywilejowany sposób kopalnie węgla kamiennego były traktowane już wcześniej.

Autorstwo: Marta Gregorczyk

Źródło: [Greenpeace.org](https://www.greenpeace.org)